

Staniszewski, Andrzej

"Folklor Warmii i Mazur", Maria Drabecka, Barbara Krzyżaniak, Jarosław Lisakowski, Warszawa 1978 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 242-246

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zamieszczony na ss. 496—497. Pomijając już brak w nim choćby podstawowych opracowań polskich⁵, razi brak imion autorów wykorzystanych prac (ma to miejsce w przypadku Georga Dehio, Kurta Dieckerta, Franza Dittricha, Ernsta Galla, Horsta Grossmanna, Bruno Hoffmanna, Alberta Strukata i in.).

Najbardziej wymownym przykładem niedokładności i niesolidności jest tu — według mnie — informacja, jakoby wydawcą *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte*, Bd. 1, Stuttgart — Berlin (1939) był Erich Schneider (s. 328, przyp. 6 oraz s. 496). Był nim oczywiście jeden z najbardziej zasłużonych niemieckich badaczy dziejów miast, prof. Erich Keyser.

Autorzy poszczególnych szkiców skupiają swoją uwagę jedynie na wybranych problemach, innych zaś nie dostrzegają, niektóre tylko sygnalizują, a pewne zagadnienia przedstawiają niezbyt obiektywnie. Niewłaściwie przedstawiają znaczenie roku 1772 dla dziejów Warmii, eksponują rok 1813 i wyniki plebiscytu z 11 lipca 1920 roku — przy pomocy jakże często zwodniczych danych statystycznych — nie doceniają antypruskich nastrojów okresu Kulturkampf na Warmii. Pisząc o latach II wojny światowej nie wspomniano prawie wcale o położeniu ludności polskiej i różnojęzycznych robotników przymusowych, zatrudnionych wówczas na omawianym terenie.

Skoro książka ta — jak wynika z uwag na s. 5 — przeznaczona jest dla potomności, należało chyba — przełamując wreszcie pewne bariery i opory — napisać o dokonaniach mieszkańców Reszla i okolic w ostatnim trzydziestolecie, a nie kończyć na roku 1945 (analogicznie zabrakło w pracy porównania sytuacji gospodarczej Warmii przed 1772 rokiem z procesem stagnacji ekonomicznej czy nawet marazmu miasteczek wschodniopruskich w pierwszej połowie XIX stulecia).

Książka otrzymała ładną oprawę graficzną. Publikacja przybliży czytelnikom problematykę warmińską, ale jej wartość naukowa jest niewielka.

Jerzy Przeracki

Maria Drabecka, Barbara Krzyżaniak, Jarosław Lisakowski, *Folklor Warmii i Mazur*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1978, ss. 584 + kinetogramy tańców, wybór (wkładka).

Dzieło Oskara Kolberga — jak pamiętamy — było zatytułowane: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Kolbergowska tradycja etnograficznego parzenia na folklor stała się nieaktualna w czasach nam współczesnych, kiedy okazało się, że istnieje nie tylko „klasyczny” folklor chłopski, ale również folklor miejski, dawny i współczesny folklor środowiskowy, pewne typy subkultur. Nawet w najnowszych pracach o charakterze etnograficzno-etnologicznym¹ spotyka się postulat, aby traktować folklorystykę jako samodzielną dyscyplinę humanistyczną. Kultura materialna i społeczna zostaje wyłączona z zakresu pojęcia folkloru, tym samym zanika jego etnograficzny lub antropologiczny charakter. Podstawowym przedmiotem badań folklorystyki jako

5 Np. I. Janosz-Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Reszla*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1961, nr 2, ss. 161—182; też, *Rozwój przestrzenny miasta Jeztorany*, KMW, 1965, nr 1, ss. 3—16; Z. Nowak, *Rozwój przestrzenny miasta Bisztynka*, KMW, 1961, nr 3, ss. 376—384. Warta wymienienia jest także monografia *Biskupiec. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1969.

1 K. Zawistowska-Adamska, *Granice i horyzonty badań kultury ust w Polsce*, Warszawa 1976, ss. 163—164.

samodzielnej nauki staje się natomiast folklor literacki i folklor słowny². Elementy muzyczne, teatralne, choreograficzne oraz inne elementy tradycyjnej kultury ludowej, której folklor jest jednym ze składników, traktowane kiedyś równoległe z twórczością słowną i literacką (taką jak list ludowy, pamiętnik, pewne formy literatury popularnej), stają się obecnie pod wpływem zmian natury społeczno-politycznej jedynie materiałem komparatystycznym dla właściwie rozumianej folklorystyki, penetrującej rejony twórczości peryferyjnej, autentycznej i niesystemowej.

Ten przydługi nieco wstęp teoretyczny na temat zadań stojących przed współczesną folklorystyką został wywołany niekonsekwencjami i bałaganem metodologicznym, jaki popełniają autorzy prac, poświęconych folklorowi poszczególnych regionów naszego kraju. W pracy zbiorowej *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, wydanej przez Ośrodek Badań Naukowych imienia Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, publikacji o charakterze monograficznym, artykuł Tadeusza Orackiego *Folklor słowny* (nie uwzględniający jednak wszystkich gatunków ustnych, np. podań) zamieszczony został w części *Kultura społeczna i umysłowa*, podobnie jak artykuły o folklorze muzycznym i tańcu ludowym. Z użytej terminologii, chociażby w tytułach dwóch ostatnich publikacji, wynikałoby, że ich autorzy prezentują materiał o dwóch różnych zjawiskach: folklorze i twórczości ludowej. Przegląd treści upoważnia jednak do wniosku, że przedmiotem rozważań jest po prostu folklor. Termin ten jednak został użyty w dwóch wariantach, stosowanych przez współczesnych folklorystów: raz będzie to folklor jako przekaz słowny (np. śpiewy-zawołania, folklor słowny dzieci), drugi raz oznaczać będzie twórczość tzw. samorodnych, niewykształconych chłopskich grajków i muzyków.

Zdobywając się na refleksję, że zarówno w pracach popularnonaukowych, jak i sensu stricto naukowych obowiązywać musi szczególna konsekwencja w sprawach terminologicznych, zwrócić uwagę na dwie publikacje pierwszego typu. Zarówno *Folklor ziemi lubuskiej* (1975), jak i *Folklor Warmii i Mazur* (1978), wydane przez Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, są publikacjami niewątpliwie przeznaczonymi dla szerokiego kręgu odbiorców. Posiadają zastanawiająco konsekwentny zapis materiałów folklorystycznych, zebranych w wymienionych w tytułach regionach, a więc przede wszystkim tańce, zabawy, obrzędy, zwyczaje, wierzenia. W publikacji *Folklor Warmii i Mazur*, która interesuje nas szczególnie, znajdują się ponadto w mniejszości bajki, gawędy, ballady Warmii i Mazur (zajmują zaledwie dwunastą część sześćsetstronicowej książki). Jeżeli przypomnimy sobie teraz złożony tytuł dzieła Oskara Kolberga i uwzględnimy zasady współczesnych badaczy, punktujących folklor słowny i literacki w twórczości ludowej, to stanie się oczywiste, że dwie wspomniane wyżej prace, zgodnie z tytułem mające przynieść monograficzne opracowanie folkloru w poszczególnych regionach, zawierają w przewadze materiał etnograficzny. Wystarczy zajrzeć do klasycznej definicji folkloru, której autorem był Julian Krzyżanowski³, by się przekonać, ilu elementów tradycyjnej twórczości samorodnej i niewy-

² O folklorze literackim pisze wnikliwie Czesław Hernas (*Miejsce badań nad folklorem literackim*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, pod red. H. Markiewicz i J. Sławińskiego, Kraków 1976, ss. 467–481), o folklorze słownym Dorota Simonides w książce *Współczesny folklor dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976, szczególnie ss. 11–49.

³ Hasło „Folklor” w: *Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965, ss. 104–106.

kształconej zabrakło w tych pracach, by mogły one ukazać się pod takimi tytułami (np. pieśni epickie, przysłowia, zagadki, formułki gier i zabaw dziecinnych itd.).

Nasuwa się w tym miejscu dosyć oczywista sugestia: gdyby tak zebrać w jednej książce materiał rzeczywiste wchodzący w zakres nowoczesnego pojęcia folkloru, a pochodzący z następujących publikacji: *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*; Tadeusz Oracki, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*; *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich z terenu Warmii i Mazur* (w opracowaniu T. Orackiego), wreszcie z omawianej przez nas pozycji *Folklor Warmii i Mazur* (wraz z nutami i kinetogramami), to takie monograficzne opracowanie rzeczywiste zasługiwałoby na tytuł *Folklor Warmii i Mazur*, choć naturalnie nie zawierałoby ono twórczości, powstałej na Warmii i Mazurach w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego wieku, a więc folkloru środowiskowego, robotniczego, peryferyjnego, tak oczywistego w warunkach miejskich.

Tymczasem książka Marii Drabeckiej, Barbary Krzyżaniak i Jarosława Lisakowskiego nie spełnia warunków, stawianych dzisiaj tego typu publikacjom. Nie chodzi tylko o to, że jej rejestracyjny i opisowo-statyczny charakter przywodzi na myśl dzieła dziewiętnastowieczne i nieudane współczesne próby reaktywacji folkloru w sztucznych warunkach. Ta praca, poza nielicznymi wyjątkami (jak się wydaje największą wartość dla zespołów ludowych i osób parających się zawodowo na co dzień choreografią mogą mieć kinetogramy tańców i zabaw, w takiej ilości spotykane jedynie w *Mazurach Pruskich* Oskara Kolberga), nie wnosi nic nowego do naszej wiedzy o folklorze regionu Warmii i Mazur. Pamiętać bowiem należy o tym, że zasadniczą treść omawianej publikacji stanowią zapisy, dokonane jeszcze w latach 1950—1958 w ramach ogólnopolskiej Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego, której patronował Państwowy Instytut Sztuki. Część materiałów zebrano później, w latach sześćdziesiątych, więc nie możemy powiedzieć, żeby folklor zaprezentowany przez autorów był odbiciem rzeczywistych procesów integracyjnych w tym regionie.

Maria Drabecka, autorka kinetogramów i artykułu *Tańce i zabawy Warmii i Mazur* (ss. 33—242), prezentowała już swoje prace w 1955 roku w publikacji pieśni, wybranych przez Mariana Sobieskiego (*Pieśni ludowe Warmii i Mazur*). Podobnie Jarosław Lisakowski, autor artykułu *Folklor muzyczny Warmii i Mazur* (ss. 243—362), który dwadzieścia lat temu omawiał *Pieśni ludowe Warmii i Mazur* (*Literatura Ludowa*, 1959, nr 3—4). Nieco zleżały materiał folklorystyczny, powtórnie reaktywowany i przedstawiony z niewielkimi modyfikacjami, stał się po latach podstawą monografii. Rzecz charakterystyczna — w 1976 roku ukazała się monografia *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*. Znajduje się w niej wspomniany już przez nas artykuł Aleksandra Pawłaka *Folklor muzyczny*, zawierający następujące elementy muzycznej twórczości o charakterze samorodnym i synkretycznym, typowym dla regionu Warmii i Mazur: osobliwe śpiewy-zawołańia, śpiewy dziecięce, melodie plonowe, tzw. melodie pieśniowe i piosenki taneczne. Z kolei artykuł Jarosława Lisakowskiego o takim samym tytule, zamieszczony w książce *Folklor Warmii i Mazur*, zawiera przede wszystkim pieśni i przyśpiewki. Zastanawiająca rozbieżność obu artykułów, poświęconych przecież temu samemu tematowi, wynika oczywiście z odmienności przyjętych przez obu badaczy metodologii, jak również z niezrozumiało dla nas faktu nieuwzględnienia przez

Lisakowskiego materiału zarejestrowanego przez Pawlaka, choćby w przypisach. Przecież książka Tadeusza Orackiego *Rozmówiłbym kamień...*, też wydana w 1976 roku, jest zauważona przez autorów *Folkloru Warmii i Mazur*.

Artykuł Lisakowskiego przynosi teksty i melodie 92 pieśni. Jaką korzyść z tej publikacji będzie miał ewentualnie choreograf zespołu ludowego, a jaką np. historyk literatury regionalnej? Te dwie specjalizacje trzeba koniecznie rozróżnić biorąc pod uwagę popularnonaukowy charakter tej publikacji. Niewątpliwie zwolennik folkloryzmu, pozostający na bakier z danymi historycznymi i socjologicznymi, szukający jedynie tekstu i etnograficznego opisu, znajdzie w artykule Lisakowskiego więcej materiału dla siebie. Badacz daje wyrywkowy szkic z historii miejscowego zbieractwa, charakteryzuje pieśni i melodie zwracając większą uwagę na muzyczną kulturę materialną, opis instrumentów, rytmiczne ukształtowanie melodii, zapisy nut czy sposób wykonania poszczególnych pieśni. Folklor słowny pozostaje poza zasadniczymi rozważaniami Lisakowskiego. Stwierdzenie tego badacza, że „Pieśni ludowe Warmii i Mazur nie przejęły w zasadzie żadnych cech niemieckich i wykazują ścisły związek z polską pieśnią ludową innych regionów, należą organicznie do ogólnopolskiej muzyki ludowej” (s. 258) należy umieścić niestety w sferze domniezań. Z rozważań Lisakowskiego ono nie wynika, przynajmniej z tego wywodu, który autor zademonstrował. Aby odpowiedzieć na ten istotny problem, należy bogaty materiał zarejestrowany przez Lisakowskiego z powrotem odnieść do *Systematyki pieśni ludu polskiego* Jana Karłowicza, drugiej części *Kultury ludowej Słowian* Kazimierza Moszyńskiego czy nawet *Jabloneczki* Juliana Przybosa. Wartość badań typu komparatystycznego dla opisanego folkloru konkretnego regionu wydaje się nieodzowna, podobnie jak rozważania natury teoretycznej, dotyczące np. genologii folklorystycznej, poetyki poszczególnych gatunków czy klasyfikacji folkloru polskiego.

Kolejnym argumentem przemawiającym za traktowaniem *Folkloru Warmii i Mazur* w kategoriach mało nośnego folkloryzmu jest także zamieszczone w tej publikacji *Charakterystyka regionu Warmii i Mazur* (ss. 7—32), której autorką jest Barbara Krzyżaniak. Popularnonaukowy charakter tego wprowadzenia, poprzedzającego zasadnicze rozważania o kulturze ludowej Warmii i Mazur, nie może wzbudzać zastrzeżeń co do wyboru faktów historycznych nawet wtedy, gdy sposób ich przekazania utrzymany jest w konwencji legendy czy pogadanki o dziejach regionu — por. szczególnie rozdział *Zaraza. Elektor brandenburski królem Prus* (1701). Zastanawia jednak cel takiej publikacji, utrzymanej na poziomie pierwszego stopnia edukacji narodowej w dysertacji o dość specyficznym profilu. Brak faktów choćby natury socjologicznej dyskwalifikuje jej przydatność dla podanych w późniejszej partii książki opisów, np. *Trzyczęściowej odmiany szeuca z Opaleńca*. Trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dla kogo właściwie przeznaczony jest ten wstęp. Miejscowych stanowczo nie zadowala, inni pewnie też znają wartościowsze i pogłębione opracowania, poświęcone regionowi, choćby publikacje Janusza Jasińskiego, Władysława Ogrodzińskiego czy Wojciecha Wrzezińskiego.

W zasadzie pozycja wydana przez Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury powinna nosić tytuł *Kultura muzyczna Warmii i Mazur*, bowiem 2/3 książki wypełnia materiał związany z muzyką. Także typowo etnograficzny rozdział *Obrzędy i zwyczaje Warmii i Mazur*, którego autorką jest wspomniana już Barbara Krzyżaniak, zawiera potężną dawkę pieśni i tekstów,

recytowanych przy udziale muzyki (ss. 365—532). Znow trudno oprzeć się wrażeniu, że popularnonaukowy charakter tej publikacji, pozbawionej tak istotnej dla wszelkich prac folklorystycznych komparatystyki, wręcz uniemożliwia pełne skorzystanie z poszczególnych zapisów. Nawet powierzchowne zestawienie pieśni z artykułu Jarosława Lisakowskiego i Barbary Krzyżaniak uświadamia nam oczywiste zależności tematyczne i formalne wielu tekstów. Tymczasem znajdują się one w dwóch różnych miejscach, jakby czymkolwiek odróżniały się od siebie. Brak fachowości uderza dobitnie jeszcze w jednym przypadku, choć trzeba obiektywnie przyznać, że nikomu do tej pory nie udało się go w pełni opisać — problem dotyczy rozdzielenia obrzędów i zwyczajów subregionu na dwa odrębne działy: kultury ludowej katolickiej Warmii i ewangelickich Mazur. Wydaje się, że bardziej wartościowe od podanych przez autora cech gwarowych przy opisach obrzędów i zwyczajów dorocznych, spotykanych dawniej i dziś w tym regionie, byłoby wyjaśnienie roli religii w życiu i kulturze mieszkańców Warmii i Mazur. Aż prosi się o zestawienie poszczególnych wierzeń i obrzędów. Taka postawa badawcza w kontekście ogólnopolskim (z wykorzystaniem np. prac Bożeny Stelmachowskiej, dotyczących obrzędowości zachodnich ziem Polski) czy ogólnostowiańskim (z wykorzystaniem prac Kazimierza Moszyńskiego) przyniosłaby zapewne szereg argumentów, potwierdzających organiczny związek kulturowy tego regionu kraju z polskim kompleksem etnograficznym.

Część *Folkloru Warmii i Mazur*, poświęcona bajkom, gawędom i balladom, opracowana przez Barbarę Krzyżaniak i Jarosława Lisakowskiego, niewątpliwie najsłabsza pod względem merytorycznym (nie wszystkie np. utwory podane przez Lisakowskiego w dziale *Ballady* rzeczywiście reprezentują ten gatunek ludowy, który spełniać musi określone warunki strukturalne)⁴, zawiera teksty znane na całym obszarze kraju (np. *Z tamtej strony miasta, Stała się nam nowina czy Pojechał pan na łowy*). Żałować należy, że ten cenny folklor słowny nie doczekał się wnikliwego komentarza.

Andrzej Staniszewski

Anna Kutrzeba-Pojnarowa, *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977, ss. 320.

„Wokół problemów kultury określanej jako ludowa narosło zarówno w społeczeństwie jak i w nauce, w ciągu co najmniej dwu wieków, wiele nieporozumień” (s. 5). Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Wyjaśnieniu mechanizmów ich powstawania i funkcjonowania poświęca w dużym stopniu swą pracę Anna Kutrzeba-Pojnarowa, jedna z czołowych badaczek nauk etnograficznych. Obszerny i zróżnicowany jest materiał, który poddała analizie, i który w efekcie doprowadził do sformułowania wielu cennych wniosków metodycznych, metodologicznych i rzeczowych. Można chyba nazwać tę książkę książką rozrachunków i przewartościowań z punktu widzenia dzisiejszych potrzeb etnografii, tego, co się w niej dokonało od XIX wieku. A wszystko to tym cenniejsze, że książka posiada walory spójności i jednolitości spojrzenia, których brakuje wielu pracom zespołowym. Z historii badań kultury ludowej Anna Kutrzeba-Pojnarowa wybrała te ogniwa i postacie, które — jej

⁴ Por. J. Jagliello, *Polska ballada ludowa*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, ss. 7—32; W. Guslew, *Estetyka folkloru*, przeł. T. Zielichowski, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, ss. 176—178.